Zespół Szkół w Zwierzyńcu - Filia Szkoły Podstawowej
im. Marii i Jana Pacześnych w Wywłoczce

„Wspomnienia o Michale Panuciaku - żołnierzu Armii Andersa”

oprac. Agata Panuciak
pod kierunkiem p. Ewy Grudewicz

Wywłoczka, 2016 r.

„Wspomnienia o Michale Panuciaku - żołnierzu Armii Andersa”

„Bo kto siedzi w Ojczyźnie i cierpi niewolę,
aby zachować życie, ten straci Ojczyznę i życie;
a kto opuści Ojczyznę, aby bronił Wolności narażeniem
życia swego, ten obroni Ojczyznę i będzie żyć wiecznie.”
Adam Mickiewicz

Nazywam się Agata Panuciak. Jestem uczennicą klasy VI Szkoły Podstawowej w Wywłoczce w Zespole Szkół w Zwierzyńcu. Kiedy dowiedziałam się o kolejnej edycji konkursu „Historia mojej małej Ojczyzny. Wspomnienia o żołnierzach SZP-ZWZ-AK Inspektoratu Zamość oraz ich powojenne losy”, pomyślałam o swoim pradziadku - **Michale Panuciaku**. Był dzielnym żołnierzem. Walczył o niepodległość Polski. Więc warto, aby historię jego życia poznało szersze grono odbiorców niż tylko rodzina. Kiedy powstała Armia Krajowa, a jej żołnierze aktywnie walczyli o niepodległość Polski na Zamojszczyźnie, mojego pradziadka nie było w ojczyźnie. Został wywieziony do Związku Radzieckiego. Generał Anders zaczął tworzyć armię polską. Do niej wstąpił mój pradziadek i przeszedł z nią cały szlak bojowy. Myślę, że gdyby inaczej potoczyły się losy mojego pradziadka i podczas wojny przebywał w swoich rodzinnych stronach, to na pewno związałby się z AK. Żołnierze Armii Krajowej czy też żołnierze Armii Andersa mieli przed sobą ten sam cel - niepodległość Polski. Myślę więc, że fakt bycia żołnierzem Armii Andersa nie zdyskwalifikuje go w tym konkursie.

A oto historia mojego pradziadka.

Michał Panuciak urodził się 01 sierpnia 1906 roku w Turzyńcu.

Jego rodzicami byli Jan i Marianna. Miał dwójkę rodzeństwa. Gdy miał dwa lata, jego rodzice zmarli. Wychowywał się u bliższych i dalszych krewnych. Ze względu na ziemię, którą odziedziczył po rodzicach, jego krewni podjęli się trudu wychowawczego mojego pradziadka. Michał ukończył dwie klasy szkoły powszechnej w Turzyńcu. Pomagał krewnym w gospodarstwie, np. pasł krowy. Gdy miał dwadzieścia lat, odbył służbę wojskową. Uzyskał stopień kaprala. Było to w roku 1928. W młodzieńczych latach poznał Agnieszkę wybrankę życia. W 1935 roku pradziadek Michał wraz z prababcią Agnieszką zawarli związek małżeński. W 1938 roku na świat przyszedł ich syn Zbigniew.

14 sierpnia 1939 roku został zmobilizowany i wcielony do 27 Pułku Artylerii Lekkiej. Pułk ten w kampanii wrześniowej walczył w szeregach Armii "Pomorze". Od 2 września pułk wspierał piechotę i wraz z nią przebijał się na południe. 14 września bronił przepraw pod Płockiem. 17 i 18 września został rozbity nad dolną Bzurą.

19 września 1939 roku Michał Panuciak został internowany i wywieziony do Związku Radzieckiego na Syberię. Pracował w kamieniołomach oraz w tajdze. Niewiele mi wiadomo o tamtym okresie życia pradziadka. Mówił tylko, że tym, którzy pracowali, wydzielano porcje żywnościowe, na jedną taką porcję wchodziły: dwie kromki czarnego chleba i 40 dkg mąki. Nikt nie narzekał, wszyscy bali się, aby ich nie wyrzucono,

przecież na ich miejsce znalazłoby się wielu chętnych. Wszyscy pracowali przy wyrębie tajgi i karczowaniu jej pod kartofle, stamtąd też nosili na plecach opał do ziemianek. Zawsze powtarzał, że nigdy nikomu nie życzyłby przeżycia tak strasznej historii.

Na terytorium ZSRR przebywało w łagrach tysiące Polaków. Wtedy też rząd polski na emigracji postanowił podpisać porozumienie z ZSRR. Zawarto układ Majski –Sikorski 30 lipca 1941 r. Dotyczył on wznowienia stosunków dyplomatycznych między oboma krajami. Ustalono, że wszyscy obywatele polscy przebywający w łagrach i więzieniach radzieckich zostaną objęci amnestią. Uzyskano też prawo tworzenia sił zbrojnych na terytorium ZSRR.

Generał Anders objął obowiązki dowódcy Armii Polskiej w ZSRR 18 sierpnia 1941 roku. Stan armii ustalono na 30 000 ludzi. Rejonem formowania armii był okręg Buzułuku, miejsce postoju dowódcy armii wyznaczono w przysiółku Kułtubanka (koło Buzułuku w obwodzie czkałowskim). Łącznie wcielono do Armii 25 115 osób, w tym 960 oficerów. Formowanie jednostek rozpoczęto we wrześniu w Buzułuku, Tatiszczewie koło Saratowa oraz w Tockoje na linii kolejowej Kujbyszew.

Mój pradziadek Michał trafił 9 września 1942 r. do 5 Wileńskiej Dywizji Piechoty.

Sytuacja tworzącej się Armii Polskiej była trudna. Żołnierzom brakowało broni, którą miała dostarczyć strona radziecka. Panował też głód, gdyż ograniczano racje żywnościowe. Niedożywienie sprzyjało też szerzeniu się chorób. Tymczasem w lutym 1942 roku władze sowieckie zaczęły się domagać wysłania na front uzbrojonej przez nich 5. Wileńskiej Dywizji Piechoty. Warunkowały tym rozpoczęcie uzbrajania kolejnych dywizji.

W okresie ofensywy niemieckiej na Kaukaz i bitwy o Stalingrad generał Anders uzyskał zgodę Stalina na ewakuację już sformowanych oddziałów do Iranu, przy pozostawieniu ośrodków rekrutacyjnych wojska polskiego w ZSRR. W konsekwencji Armia Andersa została ewakuowana z Krasnowodska przez Morze Kaspijskie do Pahlavi w Iranie.

Po rekonstrukcji armii i rekonwalescencji żołnierzy armia przeniesiona została do Iraku, gdzie ochraniała strategiczne pola naftowe w zagłębiu Mosul – Kirkuk przed dywersją niemiecką, a następnie, po przejściu do Palestyny walczyła jako 2. Korpus Polski na froncie włoskim (Monte Cassino). ZSRR opuściło ogółem 77 tysiące wojskowych i ponad 43 tysiące cywili – obywateli polskich.

W książeczce wojskowej dziadka zanotowano:
01.10.42r. Przetransportowany do Persji.
17.10.42r. Przetransportowany do Iraku.
03. 43r. Przeniesiony do 4. Kresowego Pułku Artylerii Lądowej na stanowisko zamkowy bombardier. Pułk wchodził w skład 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Zalążki stanowili przede wszystkim artylerzyści z 5. Dywizji Piechoty Armii Andersa. Dowódcami byli: ppłk Stefan Izdebski, ppłk Józef Bauman, zastępcy dowódców to: mjr Edward Chomiński, mjr Jerzy Stypułkowski.

Dalsze losy Pradziadka:
05. 43r. Przetransportowany do Iranu.
8.43r. Przetransportowany do Palestyny.
01. 44r. Przetransportowany do Egiptu.
01.44r. Przetransportowany do Włoch.
04.44r. do 28.08. 44r. udział na froncie we Włoszech od Monte Cassino do Ankony.

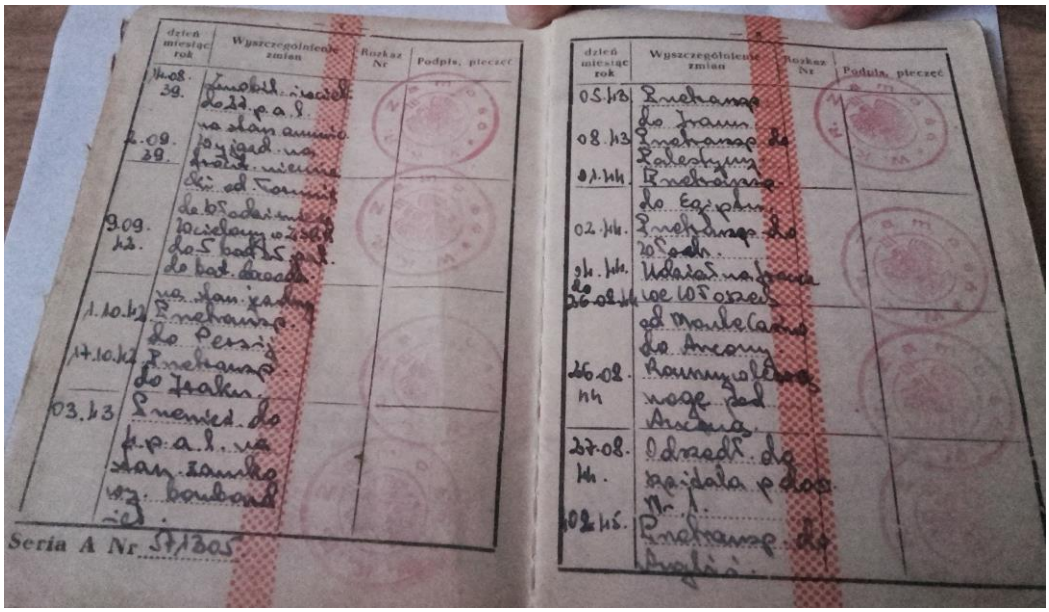

Książeczka wojskowa M. Panuciaka

Michał Panuciak walczył w bitwie pod Monte Cassino. Bitwa ta uznawana jest za jedną z najbardziej zaciętych w czasie II wojny światowej. Brytyjski historyk Matthew Parker napisał: Bitwa o Cassino – największa lądowa bitwa w Europie – była najcięższą i najkrwawszą z walk zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Po stronie niemieckiej wielu porównywało ją niepochlebnie ze Stalingradem.

Bitwa o Monte Cassino trwała blisko pięć miesięcy, tyle też czasu straciły wojska alianckie, które dopiero w pierwszych dniach czerwca 1944 roku wkroczyły do Rzymu, a do granicy włosko-austriackiej dotarły na początku maja 1945 roku. Były to niezwykle krwawe i bezlitosne zmagania. W czasie całej kampanii włoskiej, która trwała od 3 września 1943 do 2 maja 1945 roku, alianci stracili blisko 312 tys., a Niemcy około 435 tys. zabitych i rannych, czyli łącznie dla obu stron średnio 1233 ludzi każdego dnia. Walki na Linii Gustawa były najbardziej zacięte: walczyli Niemcy, Włosi, Amerykanie, Francuzi, Brytyjczycy, Hindusi, Nowozelandczycy, Polacy, Kanadyjczycy i Południowi Afrykanie, stracili około 200 tys. żołnierzy w ciągu 129 dni. Straty samego tylko 2. Korpusu Polskiego wyniosły 924 zabitych, 2930 rannych, 345 zaginionych (291 po bitwie wróciło do szeregów), w tym wielu oficerów.

Ostatnie walki o Monte Cassino przebiegały następująco:

H (godzina 23.00 11 maja 1944 r.) rozpoczęto zmasowany ogień artyleryjski na wzgórze Monte Cassino z ponad 1 600 ciężkich dział. W przeciągu 40 minut wzgórze zostało pokryte wybuchającymi pociskami burzącymi i odłamkowymi a w chwilę później do ataku ruszyły oddziały II Korpusu Polskiego. Przez całą dobę trwały zaciekłe walki, lecz pomimo heroicznego poświęcenia poszczególne ataki zostały odparte przez niemieckich spadochroniarzy, którzy na czas artyleryjskiego bombardowania byli ukryci w piwnicach klasztornych. Przez całe dwa dni polscy żołnierze z 5 Dywizji Kresowej walczyli o wzgórze San Angelo (sąsiadujące z klasztorem), ponawiając atak za atakiem. W niespotykaną dotychczas determinacją polscy żołnierze, pomimo ogromnych strat, kontynuowali natarcie.

17 maja 1944 roku dywizje II korpusu Polskiego rzuciły do ataku na Monte Casino wszystkie swoje odwody uzupełnione nawet o kierowców, mechaników samochodowych oraz oficerów sztabowych. Rozpoczęła się ostatnia faza bitwy o punkt otwierający drogę ku sercu Włoch. Centymetr po centymetrze żołnierze wypierali z okolicznych wzgórz niemieckich obrońców spychając ich z umocnień. Wobec groźby okrążenia, gdy Polacy zdobywali jeden po drugim umocnienia, Niemcom pozostał tylko odwrót z klasztoru i 18 maja o godzinie 10.30 patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich zatknął na ruinach klasztornych polską flagę a 3. Dywizja Strzelców Karpackich połączyła się z brytyjskim XIII Korpusem, tym samym Polacy po krwawym boju przerwali obronę na linii Gustawa, otwierając nacierającym wojskom alianckim drogę do Rzymu.

Zdjęcia z Monte Cassino, M. Panuciak drugi od lewej; siedzi

Zdjęcie zburzonego klasztoru na Monte Cassino

W sierpniu 1944 roku pod Ankoną Michał Panuciak został ranny w lewą nogę.
27 sierpnia został przewieziony do szpitala polowego nr 1, gdzie spędził około sześciu miesięcy. **W lutym 1945 roku został przetransportowany do Anglii.** W sierpniu 1945 roku przeniesiony został do obozu inwalidów wojennych. Tam uczęszczał do przyszpitalnej szkoły, w której uczył się zawodu cieśli.

Zdjęcie z transportu do Anglii

Zdjęcie w Anglii, M. Panuciak pierwszy z prawej

Zdjęcie z żołnierzami – M. Panuciak czwarty w rzędzie od lewej

Pradziadek razem z armią Andersa przeszedł szlak bojowy, kóry prezentuje poniższa mapka:

Gdy wojna dobiegła końca, Pradziadek dał znak, że przeżył wojnę. Nadzieja, że wróci do rodziny powiększyła się. Korespondował z prababcią za pomocą listów. **W 1947 roku Pradziadek Michał wrócił ze swojej tułaczki wojennej do domu**. Wrócił do rodzinnych stron mocno utykając. Jego rodzina była bardzo szczęśliwa.

Mój Dziadek Zbigniew Panuciak tak wspominał powrót ojca z Anglii po tułaczce i walce z wrogiem:

„W szkole dowiedziałem się, że mój tato powrócił. Byłem szczęśliwy, że doczekałem się dnia, w którym Go zobaczę. Po skończonych lekcjach szybko pobiegłem do domu. W połowie drogi zwolniłem, trochę się obawiałem, kogo tak naprawdę zobaczę. Gdy ojciec odchodził na wojnę, miałem zaledwie rok. Nie znałem go, ale byłem szczęśliwy, że nastał ten dzień, w którym spotkam Tatę po siedmiu latach rozłąki”.

Po wyzdrowieniu Pradziadek zajął się gospodarstwem rolnym. Odbudował dom, który spłonął w czasie drugiej wojny światowej. Zbudował oborę i zaczął prowadzić trzy hektarowe gospodarstwo rolne. 20 stycznia 1994 roku pradziadek został wdowcem. 13 października 1994 roku pradziadek Michał zakończył swoją ziemską drogę. Pogrzeb odbył się 15 października. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Topólczy. Pradziadek Michał miał dwoje wnucząt Annę i Grzegorza. Niestety nie poznał swoich prawnuczek: Aleksandry i Agaty - autorki tej pracy.

Pradziadek został wielokrotnie odznaczony za poświęcenie dla ojczyzny:

-dn. 04 marca 1945 r. Krzyżem Pamiątkowym Monte Casino nadanym przez dowódcę pułku podpułkownika Zygmunta Baumana;

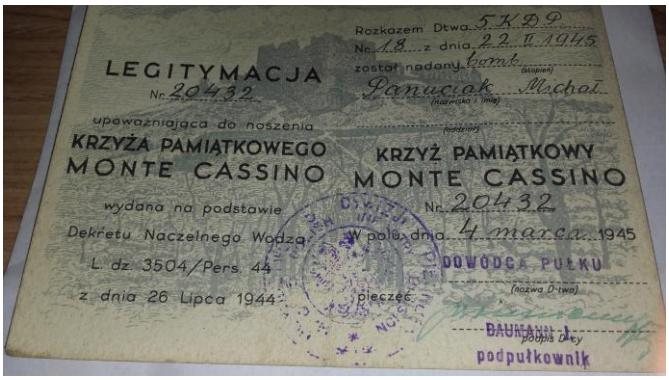

- dn. 14 sierpnia 1946 r. Odznaką Pamiątkową KDP nadaną przez dowódcę dywizji piechoty gen. bryg. Nikodema Sulika;

LEGITYMACJA
Nr 8783
upoważniająca do noszenia
ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ
5 KDP

ROZKAZEM DOWÓDZTWA
5 KRESOWEJ DYWIZJI PIECHOTY
Nr 43. z dnia 14.VIII.46.
została nadana Kpr.
(stopień)
PANUCIAK Michał.
(nazwisko i imię)
4.Kres.Pułk Art.Lekkiej.
(oddział)
ODZNAKA PAMIĄTKOWA
5 KDP
DOWÓDCA
5 KRESOWEJ DYWIZJI PIECHOTY
SULIK NIKODEM
GEN. BRYG.

- dn. 17 sierpnia 1976 r. Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. nadanym przez przewodniczącego Rady Państwa;

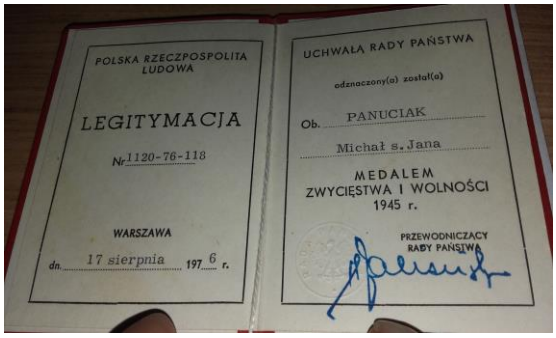
POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
LEGITYMACJA
Nr 1120-76-118
WARSZAWA
dn. 17 sierpnia 1976 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA
odznaczony(a) został(a)
Ob. PANUCIAK
Michał s. Jana
MEDALEM
ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
1945 r.
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

- dn. 31 grudnia 1976 r. Srebrnym Medalem „Zasłużonym Na Polu Chwały" nadanym przez przewodniczącego Rady Państwa;

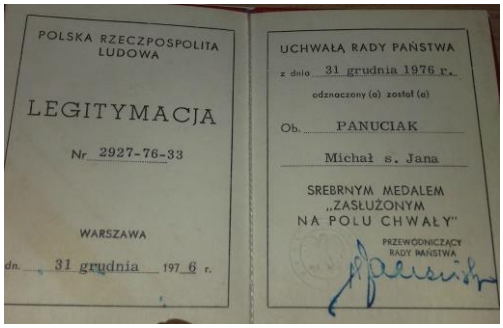
POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
LEGITYMACJA
Nr 2927-76-33
WARSZAWA
dn. 31 grudnia 1976 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA
z dnia 31 grudnia 1976 r.
odznaczony (a) został (a)
Ob. PANUCIAK
Michał s. Jana
SREBRNYM MEDALEM
„ZASŁUŻONYM
NA POLU CHWAŁY"
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

- dn. 26 stycznia 1983 r. Medalem „Za udział w Wojnie Obronnej 1939" nadanym przez przewodniczącego Rady Państwa.

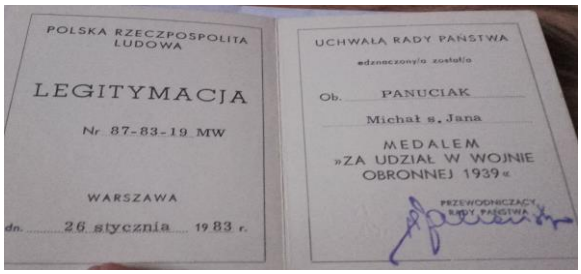

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 87-83-19 MW

WARSZAWA

dn. 26 stycznia 1983 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

odznaczony/a został/a

Ob. PANUCIAK

Michał s. Jana

MEDALEM
»ZA UDZIAŁ W WOJNIE OBRONNEJ 1939«

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA

Podsumowując historię mojego Pradziadka Michała Panuciaka, mogę stwierdzić, że był on wielkim patriotą, a jednocześnie skromnym człowiekiem. Kiedy rozpoczęła się wojna, miał 33 lata, młodą żonę i malutkiego syna, ale poczucie obowiązku wobec ojczyzny sprawiło, że zostawił rodzinę i poszedł walczyć o niepodległość. Przeszedł tysiące kilometrów, jako żołnierz. Narażał swoje życie i zdrowie. Do końca życia chodził, utykając na lewą nogę.

Nie tylko z podręczników do historii możemy poznawać przeszłość naszego kraju. Życie naszych przodków obfitowało w wiele interesujących faktów, których nie możemy znaleźć w żadnej książce. My młodzi ludzie powinniśmy utrwalać przeszłość dla kolejnych pokoleń.

Praca powstała na podstawie:
-prywatnych zdjęć oraz dokumentów rodziny Panuciaków;
- wspomnień Michała Panuciaka;
-wspomnień Zbigniewa Panuciaka;
- Norman Davies „Szlak nadziei”- mapka
- wiadomości o szlaku bojowym armii Andersa - z Wikipedii.